

# Rachuba, Andrzej

---

## Zabójstwo Wincentego Gosiewskiego i jego polityczne następstwa

---

Przegląd Historyczny 71/4, 705-725

---

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ANDRZEJ RACHUBA

## Zabójstwo Wincentego Gosiewskiego i jego polityczne następstwa

Zakończone niepowodzeniem próby przeforsowania reform państwa na sejmikach 1661 i 1662 r.<sup>1</sup> nie zniechęciły dworu. Zmieniły się tylko cele i metody. Uwagę skoncentrowano przede wszystkim na elekcji *vivente rege* kandydata francuskiego, której zamierzano dokonać drogą zamachu stanu. Nowy plan przewidywał użycie do tego konfederatów litewskich lub też zawiązanie konfederacji przy królu, która poparłaby politykę dworu. Rozważano także możliwości wprowadzenia księcia d'Enghien na tron przy pomocy wojsk obcych<sup>2</sup>.

Wiosną 1662 r. oczy prawie całej Rzeczypospolitej skierowały się ku wypuszczonemu 6 kwietnia z niewoli rosyjskiej hetmanowi polnemu litewskiemu Wincentemu Korwinowi Gosiewskiemu. Cieszył się on dużą popularnością wśród szlachty i mirem w wojsku litewskim, uznawany był za zdolnego i zręcznego polityka. Taki człowiek potrzebny był stronnictwu dworskiemu w realizacji planów elekcyjnych. Nic dziwnego, iż Ludwika Maria pokładała w nim ogromne nadzieje<sup>3</sup>. Pozyskanie zaś Gosiewskiego wydało się zabiegiem stosunkowo prostym, gdyż od początku swej kariery politycznej był on związany z dworem, jemu zawdzięczał dojście do wysokich godności i politykę dworu przez prawie całe życie realizował. Ponadto Gosiewski był bliskim krewnym czołowego stronnika francuskiego, kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Paca.

Jeszcze przed przybyciem Gosiewskiego do Warszawy królowa próbowała wy badać jego stanowisko wobec planów dworu. *Cependant nous n'avons pas encore de nouvelles de M-r Gonzevski ni de ses intentions depuis qu'il, est arrivé` de l'armée de Lithuanie — — Cependant nous attendrons encore quelques jours à expédier le courier pour voir s'il ne viendra rien de M-r Gonzevski* — informowała Ludwika Maria de Condé w liście z 19 maja 1662 r.<sup>4</sup>

Powrót z niewoli Gosiewskiego zelektryzował też szeregi opozycji. Już 19 kwietnia przebywający w Siemiatyczach na Podlasiu hetman wielki litewski

<sup>1</sup> Zob. S. Ochman, *Sejmy lat 1661—1662. Przegrana batalia o reformę ustroju Rzeczypospolitej*, Wrocław 1977.

<sup>2</sup> J. K. Plebański, *De sucesoris designandi consilio vivo Joanne Casimiro Polonorum rege dissertatio*, Berlin 1885, s. 153; T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego 1629—1674 t. I*, Kraków 1898, s. 125.

<sup>3</sup> K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku, 1644—1667. Opowiadania i źródła historyczne ze zbiorów archiwalnych francuskich publicznych i prywatnych*, Kraków 1889.

<sup>4</sup> Tamże, s. 252.

Paweł Sapieha, zdecydowany przeciwnik Gosiewskiego, wystosował list do marszałka wielkiego koronnego Jerzego Lubomirskiego z wiadomością o przybyciu Gosiewskiego na Litwę i z prośbą, aby „jako wspólnej Ojczyzny *defensor* w pamięci miał związek W.Ks. Litewskiego z Koroną i uważać to raczył, jako się wydają i już prawie *erumpunt in publicum* skryte *factiones*”<sup>5</sup>. Sapieha dostrzegł więc groźbę pozyskania przez dwór Gosiewskiego i obawiał się, iż ten — wobec dość wyraźnie wrogiej zamiarom dworu Korony — będzie chciał dążyć do zerwania unii i desygnacji księcia d’Enghien na tron litewski. Wyraźnie przebija w jego liście strach przed powtórzeniem się znanej protestacji stanów litewskich po sejmie 1661 r. inspirowanej przez Krzysztofa Paca. Tym razem mogło się to skończyć nie tylko na pisemnej protestacji, ale na wprowadzeniu jej w życie przy pomocy ewentualnie pozyskanej przez Gosiewskiego armii litewskiej. Było to tym bardziej prawdopodobne, że hetman polny litewski jadąc do Warszawy przez Litwę spotkał się z konfederatami i został przez nich miło przyjęty. Doszło nawet do trzech tajnych narad przywódców konfederacji z Gosiewskim<sup>6</sup>, a przecież marszałek konfederacki — stolnik wileński Kazimierz Chwalibóg Żeromski był długoletnim porucznikiem chorągwi husarskiej Gosiewskiego, czyli jednym z najbliższych jego współpracowników. Ponadto już w kwietniu pułkownik Maciej Gosiewski przygotował grunt pod przyszłą pracę agitacyjną swego krewnego<sup>7</sup>. Co prawda, na razie wojsko nie zgodziło się jeszcze na przejście pod dowództwo hetmana polnego, ale możliwość taka była zupełnie realna, biorąc pod uwagę ogromny autorytet Gosiewskiego. Zaniepokojenie opozycji było więc zupełnie zrozumiałe.

Dnia 29 maja Gosiewski przybył do Warszawy i został z wielkimi honorami przyjęty przez króla i królową. Prawie od razu Ludwika Maria podjęła akcję pozyskiwania go dla planów elekcyjnych, ale długo nie mogła uzyskać powodzenia. Gosiewski nie był w zasadzie przeciwny elekcji *vivente rege*, ale przeciwstawiał się proponowanym przez dwór metodom działania. Ostatecznie 12 czerwca zgodził się na propozycję królowej forsowania elekcji *vivente rege*, choć sprzeciwił się zbrojnemu zdławieniu konfederacji wojskowych i abdykacji Jana Kazimierza. W przedstawionym przez niego planie kładziono nacisk na działanie w tajemnicy przy pomocy ścisłego, niewielkiego grona najwybitniejszych osobistości Rzeczypospolitej. Ceną przystąpienia Gosiewskiego do obozu dworskiego było 18 tysięcy franków wypłaconych natychmiast, 100 tysięcy talarów po elekcji księcia d’Enghien i jakiegoś bogate starostwo<sup>8</sup>.

Z chwilą przystąpienia do stronnictwa dworskiego Gosiewski zajął w nim jedno z naczelnych miejsc. Najbliższe miesiące pokazać miały, czy zdoła

<sup>5</sup> WAP Kraków, Teki Sanguszków, teka 389, plik 11: P. Sapieha do J. Lubomirskiego, Siemiatycze 19 kwietnia 1662.

<sup>6</sup> Bibl. PAN Kraków, rkps 1065, s. 211: J. A. Morsztyn do J. Lubomirskiego, b.m. 23 kwietnia 1662.

<sup>7</sup> A. Codello, *Konfederacja wojskowa na Litwie w l. 1659—1663*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” t. VI, 1961, z. 1, s. 38.

<sup>8</sup> K. Waliszewski, op.cit., s. 253: Ludwika Maria do L. de Condé, Warszawa 13 czerwca 1662; tamże s. 254: Mémoire sur la Pologne par le S-r Caillet, październik 1662.

on urzeczywistnić pokładane w nim nadzieje pacyfikacji Litwy i pozyskania armii litewskiej dla planów dworskich. Oto bowiem 19 lipca 1662 r. rozpoczęła swe prace komisja skarbowa litewska, mająca za zadanie zaspokojenie żądań finansowych wojska, a co za tym idzie rozwiązanie konfederacji. Na czele komisji stanął Wincenty Gosiewski, któremu dyrekcji ustąpił hetman wielki Paweł Sapieha. Nie wdając się w dyskusje, czy Sapieha „sprzedał Gosiewskiemu swe prawo starszeństwa za 5 tys. fr. za sprawą królowej”, czy też „odstąpił pierwszeństwa bezinteresownie”<sup>9</sup>, należy przyjąć, że Sapieha uczynił to pod wpływem żądań dworu — zainteresowanego odsunięciem hetmana wielkiego od spraw wojska. Na decyzję Sapiehy mogło mieć także wpływ dobre rozeznanie w nastrojach żołnierzy, chęć przysporzenia Gosiewskiemu kłopotów i ewentualne zdyskredytowanie dworu. Mimo bowiem uczestniczenia w pracach komisji Sapieha starał się stać na uboczu i nie zamierzał pomagać Gosiewskiemu w likwidacji konfederacji, zaślanając się dyrektywami dworu<sup>10</sup>.

Przebieg obrad komisji skarbowej, pertraktacje z wojskiem i zabójstwo Gosiewskiego omówiła już dość dokładnie Stanisława Skarbak Kruszevska<sup>11</sup>, przeto nie będziemy do tych wydarzeń powracać. Należy tylko wyraźniej podkreślić istnienie ostrych nieporozumień między konfederatami a Gosiewskim w sprawie zapłaty żołdu. Konfederaci skarżyli się na „wczasy długie na dzień, bankiety i jawne zwłoki, widomą skarbu kradzież, niedbalstwo o ujęcie żołnierza”, o co oskarżali przede wszystkim Gosiewskiego, podejrzewając go o celowe przeciąganie obrad i chęć rozbicia związku<sup>12</sup>. Podejrzenia te w dużym stopniu były słuszne; Gosiewskiemu udało się zjednać część konfederatów z marszałkiem związku Kazimierzem Chwalibogiem Żeromskim<sup>13</sup>, wyprawił wesele rotmistrzowi Iwanowskiemu, żeniącemu się z córką pułkownika Macieja Gosiewskiego<sup>14</sup>. Starał się więc rozładować niezadowolenie w armii. Mimo więc napiętej atmosfery, obserwujący bacznie wydarzenia Jan Mierzeński pisał: „Do spiski aby przyjsć miało nie tuszę”<sup>15</sup>. Ale poczynania Gosiewskiego wywołały wzrost niezadowolenia części konfederatów z substytutem związku Konstantym Kotowskim na czele. Nie wykluczone, że niektórzy z nich zostawali w bliskim kontakcie z dyplomacją austriacką i pobierali od niej pieniądze, aby zapobiec likwidacji

<sup>9</sup> K. Waliszewski, op. cit., s. 108; Bibl. Ossol., rkps 1411, ś. 638; Relacja o zabiciu JMP Gąsiewskiego.

<sup>10</sup> AGAD, Archiwum Radziwiłłów (cyt. dalej: AR) dz. V, nr 9646: J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 15 października 1662; WAP Kraków, Archiwum Potockich domowe, D-151: Z Wilna 19, 22, 24 octobris z różnych listów; Bibl. Narodowa, Bibl. Ordynacji Zamoyskich (cyt. dalej: BOZ), rkps 1171, s. 328: P. Sapieha do Jana Kazimierza, b.m. 15 grudnia 1662.

<sup>11</sup> S. Skarbak Kruszevska, *Sprawa śmierci Wincentego Korwin Gosiewskiego podskarbiego i hetmana polnego litewskiego*, [w:] *Księga pamiątkowa Koła Historyków Słuchaczy Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie 1923—1933*, Wilno 1933.

<sup>12</sup> WAP Kraków, Arch. Potockich, domowe D-151: Z Wilna 19, 22, 24 octobris z różnych listów.

<sup>13</sup> S. Skarbak Kruszevska, op. cit., s. 87.

<sup>14</sup> AGAD, AR dz. V, nr 9646: J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 9 września 1662.

<sup>15</sup> Tamże.

związku. Szczególną rolę w kontaktach z konfederatami jeszcze w 1661 r. odgrywał Franciszek Lisola — rezydent cesarski w Polsce, który starał się utrzymać ich wrogość do kandydatury francuskiej<sup>16</sup>. Jego wyjazd z Polski z pewnością nie przerwał tych kontaktów. Były poszlaki świadczące o braniu sum pieniężnych ze skarbu cesarskiego przez pułkownika Krzysztofa Jeśmiana i podkomorzego wileńskiego Hilarego Czyża. Do tej sprawy często nawiązywał w swych listach do Michała Kazimierza Paca kanclerz w. lit. Krzysztof Pac. Wynika z nich, że Jeśmian otrzymał za pośrednictwem jakiegoś oficera, który z kolei uzyskał je od kupca (zapewne austriackiego) 5 tysięcy złotych od cesarza „żeby fomentował związek”, a taką samą sumę otrzymał też teść Jeśmiana — Hilary Czyż. Innym razem Pac wspomniał zaś o dwóch majątnościach jako cenie przystąpienia Jeśmiana do grona spiskowców, co jednak wskazywałoby raczej na jego związki z opozycją rodzimą. Oskarżano też substytutę związku i przywódcę grupy zdecydowanie wrogiej Gosiewskiemu — marszałka mozyrskiego Konstantego Kotowskiego o przejście na służbę księcia neuburskiego Filipa Wilhelma.<sup>17</sup> Wszystko to rzuca pewne światło na udział dyplomacji habsburskiej w działalności konfederatów litewskich. Nazwisko Czyża — długoletniego sługi domu sapieżyńskiego wiąże ponadto z całą sprawą hetmana w. lit. Pawła Sapiechę.

W rezultacie wzrastających nieporozumień między konfederatami a Gosiewskim doszło 29 listopada do zamordowania hetmana polnego i współpracującego z nim marszałka konfederacji litewskiej Kazimierza Chwaliboga Żeromskiego przez grupę konfederatów z Konstantym Kotowskim na czele<sup>18</sup>. Od razu narzuca się pytanie, czy zabójstwo Gosiewskiego było wynikiem jedynie rozgoryczenia i nienawiści do jego poczynań ze strony części bojowo i antydworsko nastawionego wojska, czy też kryły się za tym osoby trzecie; w tym wypadku wojskowi byłiby tylko wykonawcami poleceń, mniej lub bardziej świadomymi swej roli. Odpowiedzi na to pytanie szukali już współcześni wydarzeniom, co wiązało się z prowadzonym przez dwór śledztwem w tej sprawie. Przychylono się raczej ku drugiej z wymienionych możliwości. Jeszcze w czasie pobytu zabójców Gosiewskiego w więzieniu w Kiejdanach starano się dowiedzieć, kto podburzał wojsko i zorganizował zamach na hetmana polnego, kto finansował akcję, czy zamieszane były w to jakieś obce państwa.<sup>19</sup> W styczniu 1663 r. wojewoda ruski Stefan Czarniecki pytał konfederatów koronnych „z wojskiem W.Ks.L. co mieli za konferencyje, jakie z hetmanem W.Ks.L. były i są teraz z obydwu stron”<sup>20</sup>. Sugerowano więc udział w tym politycznym morderstwie dyplomacji cesarskiej, wskazując na pobrane przez niektórych konfederatów kwoty pieniężne z Wiednia<sup>21</sup>, dość powszechnie obwiniano

<sup>16</sup> S. Ochmann, op. cit., s. 156 n.

<sup>17</sup> Bibl. Czart., rkps 412, nr 12: K. Pac do M.K.Paca, Wyłkowyszki 6 września 1664; tamże, rkps 429, nr 46: tenże do tegoż, Pożajście 29 września 1664; tamże, rkps 413, nr 15: tenże do tegoż, b.m. i d.; tamże, rkps 1380, k. 64: tenże do tegoż, b.m. i d.

<sup>18</sup> S. Skarbek Kruszewska, op. cit., s. 92 n.

<sup>19</sup> A. Codello, op. cit., s. 42 n.

<sup>20</sup> Bibl. PAN Kraków, rkps 1065, s. 145 n.: List pana wojewody ruskiego z punktami do wojska praktykowania, Lwów 2 stycznia 1663.

<sup>21</sup> Zob. przyp. 17.

też źle żyjącego z Gosiewskim hetmana wielkiego litewskiego Pawła Sapiehę<sup>22</sup>. Żadnego z tych czynników negocjować nie można. Dyplomacja cesarska musiała przecież zdawać sobie sprawę z misji Gosiewskiego w wojsku i z konsekwencji jej ewentualnego powodzenia. Tymczasem dyplomacja ta — jak wiadomo — wyraźnie wrogo nastawiona była do kandydatury na tron Rzeczypospolitej księcia francuskiego. Wcześniejsza działalność Franciszka Lisoli i późniejsze popieranie przez cesarza rokoszu Lubomirskiego dają się ustawić w jednym szeregu ze śmiercią Gosiewskiego; wszystkie te zabiegi zmierzały do przeszkodzenia elekcji Francuza. Niestety, brak jest jednoznacznych dowodów na przypisanie dyplomacji cesarskiej udziału w morderstwie Gosiewskiego. Pobieranie przez niektórych konfederatów pieniędzy z Wiednia i ogólne założenia polityczne Habsburgów mogą być tylko poszlakami. Ich wagę wzmocnić może fakt pobytu w Wilnie delegacji austriackiej powracającej z Rosji po nieudanej próbie mediacji między nią a Rzeczpospolitą. Posłowie cesarscy Augustyn von Mayer i Horacy Wilhelm Calvucci przez pewien czas przebywali w Wilnie oczekując na dalsze polecenia swego władcy, przyjmowani byli przez obu hetmanów litewskich, mogli też prowadzić jakieś zabiegi wśród wojska. Nie można tego całkowicie wykluczyć, mimo że sam Gosiewski pisał do Krzysztofa Paca, iż posłowie ci „ani się sprawom Rzeczypospolitej *immiscent*, strzegąc się *inter personas publicas et populum* konwersacyi, a pozwołoną kontenci kwaterą jako *privati degunt* i żadnych nie czynią *molimina*”<sup>23</sup>.

Trochę inaczej przedstawia się sprawa z Pawłem Sapiehą. Jego postawa w okresie tragicznych wydarzeń pod Ostryną była mocno podejrzana. Już 25 listopada dowiedział się on od jednego ze spiskowców — Bohdana Chlewińskiego o uprowadzeniu z Wilna Gosiewskiego<sup>24</sup>, a mimo to nie przedsięwziął żadnego kroku w celu jego uwolnienia. Dlaczego? Stanisława Skarbek Kruszevska pisała: „Może dawna, niewygasła dotąd niechęć nie pozwoliła mu pośpieszyć z pomocą swemu współzawodnikowi, może zagrożony przez Chlewińskiego obawiał się ratować hetmana polnego, może wreszcie nie rozporządzał w danej chwili odpowiednią siłą zbrojną”<sup>25</sup>. Są to niewątpliwie wnioski słuszne. Nie można zapominać o stosunkach istniejących między hetmanami litewskimi, o wyraźnych dążeniach dworu do odsunięcia Sapiehy od spraw wojska i zastąpienia go Gosiewskim. Nieszczęściem Gosiewskiego było ustawianie go przez dwór zawsze w opozycji do hetmanów wielkich — najpierw Janusza Radziwiłła, a potem Pawła Sapiehy. Nie dość, że paraliżowało to działania wojenne armii litewskiej i pozbawiało ją realnej wartości,

<sup>22</sup> Bibl. Ossol., rkps 2984, k. 10, 29: A. de Lumbres do H. de Lionne, Warszawa 11 stycznia i 8 lutego 1664; *Relacye nuncjuszów apostolskich i innych osób o Polsce od roku 1648 do 1690* t. II, wyd. E. Rykaczewski, Berlin-Poznań 1864, s. 322: Relacja o stanie politycznym i wojskowym Polski przez Sebastjana Cefali sekretarza Jerzego Lubomirskiego z roku 1665, z notami dodanymi przez hr. Krzysztofa Masini, sekretarza króla Jana Kazimierza.

<sup>23</sup> S. F. Medeksza, *Księga pamiętnicza wydarzeń zaszyłych na Litwie 1654—1668*, wyd. W. Seredyński, Kraków 1875, s. 313: W. K. Gosiewski do K. Paca, Wilno 19 listopada 1662.

<sup>24</sup> S. Skarbek Kruszevska, op. cit., s. 92.

<sup>25</sup> Tamże.

na domiar często kończyło się to tragicznie dla hetmana polnego. I tak dla przykładu istnieje przekaz mówiący, że w końcu 1654 r. doszło do pojedynku Janusza Radziwiłła z Gosiewskim, zakończonego zranieniem tego ostatniego<sup>26</sup>. Stanisław Temberski zanotował, iż na jednej z narad wojennych w tymże 1654 r. tylko interwencja biskupa wileńskiego Jerzego Tyszkiewicza zapobiegła pojedynkowi między oboma hetmanami<sup>27</sup>. Możliwe że obie te wzmianki dotyczą tego samego wydarzenia. Epilogiem sporów między Radziwiłłem i Gosiewskim było aresztowanie hetmana polnego jesienią 1655 r. Po ucieczce z więzienia wiosną 1656 r. Gosiewski ponownie objął dowództwo lewego skrzydła armii litewskiej i kontynuował politykę przeciwstawiania się kolejnemu hetmanowi wielkiemu — Pawłowi Sapieże. W konsekwencji tego jesienią 1658 r. dostał się pod Werkami do niewoli rosyjskiej, wreszcie jesienią 1662 r. został zabity przez zbuntowane wojsko. Dwa ostatnie przypadki mają swoistą zbieżność. Tak w jednym, jak i w drugim — chcącemu samodzielnie działać Gosiewskiemu Sapieha nie kwapił się z pomocą. Może zresztą celowo nie chciał tego robić, aby wyeliminować z gry niewygodnego współzawodnika. To zresztą zdaje się być główny powód obarczania go przez dwór winą za śmierć Gosiewskiego. Bezpośredniego udziału w tym akcie trudno Sapieże udowodnić, chociaż biorący udział w zabójstwie żołnierze w większości rekrutowali się spośród dywizji sapieżyńskiej. Niewątpliwie sprawa ta była jednak dla Sapiehy bardzo drażliwa i musiał w jakimś sensie poczuwać się do winy, skoro w czasie sądu nad zabójcami Gosiewskiego na sejmie 1664/1665 r. wołał nie pojawiać się w Warszawie. Wtedy to zresztą jeden z głównych oskarżonych — Stefan Niewiarowski — starał się wskazać na winę Sapiehy, oskarżając go o przekupywanie niektórych konfederatów — Marcjana Rymkiewicza Polskiego i (Albrychta Konstantego?) Ciechanowieckiego<sup>28</sup>. Ponadto dwór, szantażując Sapiechę ewentualnym rozpatrywaniem jego powiązań ze sprawą zabójstwa Gosiewskiego, zmusił go do wycofania się z popierania Jerzego Lubomirskiego w czasie sądu sejmowego nad marszałkiem wielkim koronnym<sup>29</sup>.

Była jeszcze jedna osoba, którą obarczano winą za śmierć Gosiewskiego. Wspomniany wyżej Stefan Niewiarowski w czasie procesu wskazał na udział w podburzaniu przeciw hetmanowi polnemu Tobiasza Pękalskiego<sup>30</sup> — porucznika chorągwi kozackiej Gosiewskiego, a jednocześnie sługę Bogusława Radziwiłła. W kilka lat później, wiosną 1667 r., gdy znów odżył w kręgach dworskich problem zabójstwa Gosiewskiego, łączono z nim nazwiska Jana i Aleksandra Mierzeńskich, którzy jakoby kierowali akcją zmierzającą do podburzania wojska przeciw hetmanowi polnemu<sup>31</sup>. Obaj oni należeli do osób

<sup>26</sup> S. Szilagyi, *II Rakoczy György esaz Europai diplomacia*, Budapest 1875, s. 159—161, nr 92; K. Schaum do A. Klobuszyckiego, Lublin 8 stycznia 1655.

<sup>27</sup> S. Temberski, *Roczniki 1647—1656*, wyd. W. Czermak, Kraków 1897, s. 287.

<sup>28</sup> AGAD, Arch. Branickich z Suchej, rkps 124/147, k. 208; Diariusz sejmu 1664 r.

<sup>29</sup> AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 58, nr 336: B. Radziwiłł do J. Mierzeńskiego, Słuck 8 listopada 1664; A. de Lumbres, *Relations... ambassadeur en Pologne et en Allemagne* t. III, ed. G. Lhomel, Paris 1914, s. 280.

<sup>30</sup> Zob. przyp. 28.

<sup>31</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, *post scriptum* do listu z 2 kwietnia 1667.

najbliższych Bogusławowi Radziwiłłowi, pierwszy z nich pełnił rolę głównego jego współpracownika i bacznie obserwował wydarzenia na Litwie, a drugi służył w armii litewskiej<sup>32</sup>. W ten sposób w krąg podejrzanych dostał się i książę koniuszy. Stosunki między Radziwiłłem a Gosiewskim układały się w ostatnim czasie źle. Do zadrażeń o Birzę, Świadość i Święte Jezioro<sup>33</sup>, doszła jeszcze kwestia pozostałych posiadłości Radziwiłła zajętych przez wojsko litewskie. Sprawę tę omawiano m.in. w czasie trwania komisji skarbowej, a doniesienia Jana Mierzeńskiego nie mogły nastrajać Radziwiłła optymistycznie. Wszystko wskazywało na to, że Gosiewski, nie mogąc dojść do porozumienia z Radziwiłłem, zamierzał w zamian za pewną sumę pieniędzy przejąć od wojska pretensje do jego dóbr<sup>34</sup>. Mogło to poważnie skomplikować całą sprawę i utrudnić Radziwiłłowi realne posiadanie majątków, szczególnie gdyby Gosiewskiemu udało się pozyskać wojsko dla polityki dworskiej. Oczywiście wszystkie te rozważania pozostają w sferze hipotez; brak jest bowiem wyraźnych i przekonujących dowodów udziału którejs z wymienionych stron w samym zabójstwie.

Śmierć Gosiewskiego odbiła się głośnym echem w Rzeczypospolitej. Niezależnie od przekonań politycznych wszyscy magnaci wyrażali swoje oburzenie i napiętnowali sprawców zabójstwa. Podkreślano, iż Gosiewski był senatorem Rzeczypospolitej, a więc jego śmierć uderzyła w samego króla i w prawa szlacheckie, „które największych kryminalistów nie zwykły *condemnare praecoci edicto*, lubo *processu sumario* sądzą *et neminem captivant, nisi jure victum*”. Piętnowano sądenie senatora przez sąd wojskowy, który nie dał Gosiewskiemu możliwości należytej obrony. Nie był to sprawiedliwy proces gwarantowany prawem, ale podstępny i godny jedynie potępienia mord<sup>35</sup>. Próby usprawiedliwienia się przywódców konfederacji koniecznością obrony jedności związku, oskarżanie Gosiewskiego o zdradę i tłumaczenie, iż zginął on jako zdrajca w wyniku skazującego go wyroku sądu wojskowego nie znajdowały posłuchu<sup>36</sup>. W samym zresztą wojsku doszli do głosu stronnicy Gosiewskiego, co doprowadziło do rozbitcia jedności związku<sup>37</sup>. Obiektywnie biorąc, była to wybitnie sprzyjająca sytuacja dla dworu. Mógł on przystąpić do walki ze związkiem pod hasłem ukarania morderców, w czym nie znajdował w zasadzie oponentów wśród wybitniejszych magnatów opozycjonistów. Ci bowiem obawiali się wmięszania w sprawę Gosiewskiego, a jednocześnie nie życzyli sobie wzrostu potęgi

<sup>32</sup> Por. biogramy obu Mierzeńskich pióra T. Wasilewskiego w PSB t. XXI, z. 88, s. 17—18, 18—20.

<sup>33</sup> T. Wasilewski, przedmowa do: Bogusław Radziwiłł, *Autobiografia*, Warszawa 1979, s. 80 n.

<sup>34</sup> AGAD, AR dz. V, nr 9646: J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 26 sierpnia 1662.

<sup>35</sup> S. F. Medeksza, op. cit., s. 340—342: list senatorów ze Lwowa do senatorów litewskich w Puniach będących, Lwów 16 grudnia 1662; tamże, s. 347—348: list senatorów koronnych do litewskich, Lwów 18 grudnia 1662; tamże, s. 357—358: S. Potocki do wojska litewskiego.

<sup>36</sup> Wiele listów od wojska litewskiego u S. F. Medekszy, op. cit., s. 317—323.

<sup>37</sup> WAP Kraków, Arch. Potockich domowe, D-151: T. Morsztyn do A. Lubomirskiego, b.m. 18 grudnia (1662).



dworu. Motyw ten wyraźnie przebiega w odpowiedzi udzielonej delegacji wojska litewskiego przez Jerzego Lubomirskiego<sup>38</sup>.

Mimo to wybitniejsi opozycjoniści starali się podtrzymać antydworskie nastawienie konfederatów. Widać to we wspomnianym wyżej liście Lubomirskiego do wojska, a jeszcze wyraźniej postawił powyższe zagadnienie Bogusław Radziwiłł. Wzywany przez konfederatów do poparcia ich stanowiska i przybycia do armii w celu objęcia nad nią dowództwa, Radziwiłł wymówił się, ale napisał do nich, aby „to *ante omnia* przed oczyma mieć chcieli, aby wolności i prawa ojczyste w najmniejszym punkcie nie były naruszone”<sup>39</sup>. Co więcej, przywódcy opozycji postanowili wykorzystać śmierć Gosiewskiego dla zwołania sejmu, który zająłby się wysławianiem okoliczności mordu<sup>40</sup>. Oczywiście opozycji chodziło przede wszystkim o zdyskredytowanie dworu, który przecież mimo konstytucji sejmu 1662 r. w sprawie elekcji *vivente rege*, w dalszym ciągu nie zaniechał elekcyjnych planów. Zdając sobie sprawę z zamiarów opozycji, dwór sprzeciwiał się zwoływaniu sejmu. Konfederatom potrzebne były nie deklaracje i zachęty, ale konkretna pomoc. Jedynie związek wojska koronnego w dalszym ciągu solidaryzował się z Litwinami i popierał ich działalność<sup>41</sup>. I tu jednak wiadomość o śmierci Gosiewskiego przyniosła dworowi pewną korzyść. Jak zauważył Władysław Czapliński, wieści o zamordowaniu Gosiewskiego uczyniły konfederatów koronnych bardziej skłonnyymi do układów z przebywającym we Lwowie królem<sup>42</sup>. Wielu konfederatów koronnych nie aprobowało czynu współtowarzyszy litewskich i obawiało się jego konsekwencji. W rezultacie jeszcze w grudniu 1662 r. doszło do podpisania ugody w Wolborzu między związkiem koronnym a królem; nie był to sukces dworu, ale wprowadził chwilowe odprężenie i umożliwił rozprawę ze związkiem litewskim<sup>43</sup>.

Na odbytej w styczniu 1663 r. sesji wojska litewskiego w Olicie doszło do burzliwych obrad w kwestii zabójstwa Gosiewskiego. Powoli widać było efekty prowadzonej przez Macieja Gosiewskiego i Paców dywersyjnej pracy w armii. Oboźny litewski Michał Kazimierz Pac, w myśl dyrektyw swego krewniaka Krzysztofa Paca, miał zlikwidować związek litewski i rozprawić się z winnymi śmierci Gosiewskiego<sup>44</sup>. Umiejętne jednanie stronników wśród oficerów wojska przy pomocy pieniędzy i obietnic urzędów przyniosło

<sup>38</sup> WAP Kraków, Arch. Sanguszków, rkps 170, s. 269—271: odpowiedź J. Lubomirskiego na instrukcję wojska litewskiego, Łańcut 9 stycznia 1663.

<sup>39</sup> Bibl. Ossol., rkps 237, k. 54—54 v.: B. Radziwiłł do wojska litewskiego, Królewiec 10 grudnia 1662.

<sup>40</sup> Bibl. Czart., rkps 156, nr 1: J. Lubomirski do W. Leszczyńskiego, Łańcut 7 stycznia 1663.

<sup>41</sup> Bibl. Czart., rkps 155, nr 182: Punkta do Króla JM i Rzeczypospolitej wszystkiej na komisją lwowską do wojska JKM koronnych... w kole generalnym w Wolborzu die 12 decembris 1662; tamże, rkps 156, nr 14: Traktat koła wolborskiego generalnego wojsk JKM, 28 lutego 1663.

<sup>42</sup> W. Czapliński, *Opozycja wielkopolska po krwawym potopie (1660—1668)*, Kraków 1930, s. 32 n.

<sup>43</sup> J. Bąkowa, *Szlachta województwa krakowskiego wobec opozycji Jerzego Lubomirskiego w latach 1661—1667*, Warszawa-Kraków 1974, s. 50.

<sup>44</sup> J. W. Poczobut-Odlanicki, *Pamiętnik... 1640—1684*, wyd. L. Potocki, J. I. Kraszewski, Warszawa 1877, s. 65; A. Codello, op. cit., s. 37.

Michałowi Kazimierzowi Pacowi sukces<sup>45</sup>. Wiosną 1663 r. wokół Paca i Macieja Gosiewskiego skupiło się grono oficerów z lewego skrzydła z Albrychtem Ciechanowieckim, marszałkiem orszańskim, pułkownikiem Jerzym Konopackim, Bonifacym Pacem, ciwunem trockim, Piotrem Rudominą Dusiatyckim i Hrehorym Podbereskim na czele, które poprzysięgło w sekrecie pomścić śmierć Wincentego Gosiewskiego oraz „dostojeństwu pańskiemu, prawom i swobodom ojczystym zgwałconym i zdeptyanym *subvenire*”<sup>46</sup>.

Grupa ta doprowadziła w kwietniu do rozprawy z konfederacją lewego skrzydła i aresztowania winnych śmierci Gosiewskiego. Ostateczne rozwiązanie związku lewego skrzydła nastąpiło na sesji w Szadowie 4 i 5 maja<sup>47</sup>. Zawarta ugoda nie była co prawda zbyt dogodna dla dworu, ale stanowiła i tak poważny sukces<sup>48</sup>. Umożliwiła ona ostateczne zaspokojenie konfederacji koronnej, litewskiej prawego skrzydła i spacyfikowanie zaognionej sytuacji w kraju. Przed dworem otworzyła się też inna szansa wzmocnienia pozycji na Litwie. Wraz ze śmiercią Wincentego Gosiewskiego zaważowały bardzo ważne i atrakcyjne urzędy hetmana polnego i podskarbiego wielkiego. Wiadomo, iż uprawnienia w kwestii rozdawnictwa urzędów i dóbr stanowiły jedną z najważniejszych prerogatyw króla. Dawaly mu one możliwość wzmocniania władzy i forsowania odpowiedniej polityki poprzez stworzenie własnego stronnictwa i otoczenie się oddanymi ludźmi w senacie. Po śmierci Gosiewskiego otworzyła się kolejna szansa na wzmocnienie pozycji Jana Kazimierza na Litwie. Wszystko zależało od umiejętnego rozegrania sprawy wakansów, co nie było wcale takie proste, zważywszy sytuację polityczną na Litwie. Tymczasem zaraz po śmierci Gosiewskiego poszczególni magnaci wszczęli zabiegi o otrzymanie wakansów. Zdając sobie sprawę, iż w istniejącej sytuacji byłoby to nierozsądne, Jan Kazimierz oświadczył, że godności te rozda po rozwiązaniu związków wojskowych<sup>49</sup>. To posunięcie króla pozwalało podtrzymać wszystkich zainteresowanych w wierności, odciągnąć opozycję litewską od związków z konfederacją i zyskać na czasie w celu dokładnego rozpatrzenia wszystkich kandydatur z punktu widzenia przydatności dla planów dworskich. W trakcie działań nad rozbiciem konfederacji wojskowej trwały więc także pertraktacje i targi o wakanse po Gosiewskim. Szczególne zainteresowanie budziła buława polna litewska ze względu na wartość, jaką przedstawiała dla dworu i opozycji. Władzę nad wojskiem litewskim sprawował Paweł Sapieha, człowiek, który od kilku lat przysparzał dworowi poważnych zmartwień, którego powiązania z Austrią oraz z Jerzym Lubomirskim były powszechnie znane. Można było albo pójść z hetmanem wielkim litewskim na ugodę i w zamian za przekazanie buławy polnej jego protegowanemu pozyskać go dla polityki dworskiej, albo też uczynić hetmanem polnym osobę niezbyt chętną Sapieże, a oddaną

<sup>45</sup> A. Codello, op. cit., s. 38; Bibl. Czart., rkps 156, nr 58: K. Pac do M. K. Paca, z obozu pod Janowem 21 czerwca 1663.

<sup>46</sup> Bibl. Nar., BOZ rkps 1171, s. 331—332: Tekst przysięgi spiskowców; AGAD, AR dz. V, nr 11560: T. Pękalski do B. Radziwiłła, Gorgozy 28 kwietnia 1663.

<sup>47</sup> A. Codello, op. cit., s. 39 n.

<sup>48</sup> Bibl. Czart., rkps 156, nr 51: K. Pac do M. K. Paca, b. m. 27 maja 1663.

<sup>49</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Warszawa 1 stycznia 1663.

dworowi. Pierwsza możliwość nie dawała gwarancji sukcesu, gdyż nie można było przewidzieć, czy po otrzymaniu przez stronnika Sapiehy buławy polnej hetman wielki nie zmieni raptownie frontu i mając całkowitą władzę nad armią nie będzie jeszcze groźniejszy dla dworu. Podobne sytuacje miały już miejsce w ciągu lat 1658—1662 i polityka pozyskiwania Sapiehy nadaniami dla jego krewnych lub przyjaciół na dłuższą metę nie przynosiła pozytywnych dla dworu rezultatów. Ale przekazanie buławy polnej politycznemu przeciwnikowi Pawła Sapiehy też nie rozwiązywało sytuacji. Byłby to bowiem powrót do polityki z lat 1654—1662, której tragiczne następstwa były aż nadto widoczne. Co prawda obecnie istniały pewne szanse powodzenia w przeciwstawieniu hetmana polnego wielkiemu, gdyż Sapieha coraz mniej angażował się w sprawy wojenne ze względu na wiek i zły stan zdrowia, ale w tym przypadku kandydatem musiała być jednostka wybitna — ciesząca się zaufaniem dworu, szacunkiem i miłością wojska oraz na tyle potężna ekonomicznie i moralnie, by móc skutecznie przeciwstawić się Sapieże. Z góry bowiem można było założyć, że powrót do sytuacji z lat 1656—1662, kiedy to Paweł Sapieha musiał walczyć z popieranym przez dwór Gosiewskim i jego zastępcami, ponownie doprowadzi do zaognienia stosunków w armii litewskiej i pchnie hetmana wielkiego do opozycji wobec dworu. Dlatego też król długo rozważał poszczególne kandydatury, których było zresztą wiele.

Z ramienia stronnictwa sapieżyńskiego do buławy polnej kandydował początkowo krajczy litewski Krzysztof Sapieha, daleki krewny Pawła<sup>50</sup>. Wydaje się, iż nie został on zaakceptowany przez dwór ze względu na zbyt bliskie powiązania z hetmanem wielkim. Natychmiast więc Sapieha wysunął kolejne kandydatury — byli to pisarz polny litewski Aleksander Hilary Połubiński i pisarz polny koronny Jan Fryderyk Sapieha<sup>51</sup>, rodzony brat Krzysztofa. Było to wynikiem pewnego kompromisu między Pawłem Sapiehą a dworem, gdyż obaj pisarze pości obok związków z hetmanem wielkim należeli do grona stronników dworskich. Połubiński był przecież porucznikiem husarskiej chorągwi królewskiej i już w latach pięćdziesiątych wysuwany był przez dwór na dowódcę samodzielnej dywizji wojska litewskiego, wyodrębnionej z prawego (sapieżyńskiego) skrzydła armii<sup>52</sup>. Jan Fryderyk Sapieha uważany był nie tylko za jednego z najlepszych dowódców w armii koronnej, ale także należał do najściślejszego grona współpracowników Ludwika Marii<sup>53</sup>. Podobno ta druga kandydatura spotkała się z akceptacją króla, ale ostatecznie zrezygnował z buławy sam Jan Fryderyk Sapieha<sup>54</sup>, choć trudno dociec powodów tej decyzji. Natomiast Połubiński osta-

<sup>50</sup> Tamże.

<sup>51</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10816: B. Olszewski do B. Radziwiłła, Kalnica 30 maja 1663.

<sup>52</sup> Sprawę tę zamierzam omówić w osobnym artykule poświęconym próbom ograniczenia władzy hetmana wielkiego na Litwie za panowania Jana Kazimierza.

<sup>53</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, *post scriptum* do listu z 12 lipca 1663; *Listy Jana Kazimierza do Ludwika Marii z lat 1663—1665*, wyd. W. Czermak. KH t. V, 1891, s. 37 n: Jan Kazimierz do Ludwika Marii, Wilno 13 czerwca 1664.

<sup>54</sup> AGAD, AR dz. IV, teka 26, koperta 363, nr 71: M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Lwów 9 kwietnia 1663.

teczenie nie znalazł zrozumienia w oczach królowej, uważającej zapewne, iż nie będzie w stanie spełnić pokładanych w nim nadziei. Być może także nie mogła mu wybaczyć podjęcia się jesienią 1662 r. roli posła od szlachty smoleńskiej do wojska w celu wyjaśnienia sprawy sprzedania przez króla Smoleńska Rosji, co było bardzo źle widziane na dworze warszawskim<sup>55</sup>.

Bardzo interesującą wzmiankę o nastroju przywódcy obozu sapieżyńskiego — Pawła Sapiehy — przekazał nam Krzysztof Potocki, sam poinformowany przez bliskiego współpracownika Sapiehy — Jakuba Kuncewicza, kasztelana żmudzkiego. Pisał on: „IMP Wojewoda wileński czy to z choroby, czyli jakowyś melancholyjej cale się w Sokołowie zamknął, tak iż nikogo do siebie nie puszcza. Nawet i samej jejmości. [Barbara z Kopciów] nie wolno bywać, póki nie zawołają. Przyjechał był JMP podkanclerzy [Aleksander Naruszewicz, podkanclerzy litewski, zięć i bliski współpracownik Sapiehy], mając coś do konferencyjej. Dwa dni mieszkał — nie widząc odjechał”<sup>56</sup>. Widac, jak bardzo Sapieha odczuł swą osobistą klęskę. Zapewne zorientowawszy się w pozycji zajętej przez dwór, obmyślał program dalszego działania — czy wybrać drogę współpracy z dworem, czy też współpracy z opozycją.

Wiąże się z tym jeszcze jedna sprawa; trudno oprzeć się pytaniu, na ile konfederacja prawego skrzydła armii litewskiej była kontrolowana przez Pawła Sapiehę w jej schyłkowym okresie i czy jej dłuższe istnienie oraz późniejsze szybkie zlikwidowanie miało związek z rozgrywkami o buławę. Istnienia takiej kontroli całkowicie wykluczyć nie można. Marszałkiem związku został bowiem syn jednego z najbardziej zaufanych ludzi Pawła Sapiehy — strażnika litewskiego Władysława Jerzego Chaleckiego — Kazimierz Karol Chalecki, starosta mozyrski. Atut posiadania władzy nad armią mógł zdecydować o nadaniu buławy polnej i niewątpliwie wszystkie rywalizujące o nią strony zdawały sobie z tego sprawę.

Kolejnymi kandydatami do urzędu hetmana polnego byli dwaj przywódcy stronnictwa radziwiłłowskiego — koniuszy litewski Bogusław Radziwiłł i jego daleki krewny, kasztelan wileński Michał Kazimierz Radziwiłł<sup>57</sup>. Ten ostatni był blisko związany z osobą Jana Kazimierza, miał pewne doświadczenie wojenne, choć nigdy nie dowodził większym zgrupowaniem wojskowym, ale szanse jego były minimalne. Mimo bowiem związków z dworem nie cieszył się zaufaniem Ludwika Marii. Jak pisał Szczęsny Morsztyn, „Książę JMP wileński, że nie jest pierwszy między faworytami, sam sobie poniekąd winien, bo się raz aż nazbyt *demittit* i cale akomoduje, drugi raz *contravenit* intencyjom dworskim, a tu nic tak nie popłaca, jako statek *et obsequium*”<sup>58</sup>. W tej sytuacji trudno było spodziewać się nominacji Radziwiłła na hetmana, gdyż chciano nawet skłonić go do zamiany

<sup>55</sup> AGAD, AR dz. V, nr 11208: K. Pac do A. H. Połubińskiego, Lwów 5 października, Wilno 27 października 1662.

<sup>56</sup> AGAD, AR dz. V, nr 12251: K. Potocki do B. Radziwiłła, Różan 3 maja 1663.

<sup>57</sup> AGAD, AR dz. V, nr 6865: K. Kłocki do B. Radziwiłła, Wilno 20 kwietnia 1663; tamże, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, szyfrowane *post scriptum* do listu z 8 czerwca 1663.

<sup>58</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, *post scriptum* do listu z 12 lipca 1663.

z Teodorem Lackim kasztelanii wileńskiej na mało znaczący urząd marszałka nadwornego litewskiego<sup>59</sup>.

Większe szanse rokowano Bogusławowi Radziwiłłowi. Posiadał on duże doświadczenie wojenne, cieszył się sympatią w armii litewskiej lewego skrzydła, był dostatecznie silny ekonomicznie i politycznie, aby móc przeciwstawiać się hetmanowi wielkiemu Pawłowi Sapieże. Co więcej, był on obiektem wyraźnego zainteresowania Ludwika Marii, która już kilkakrotnie czyniła próby zjednania go dla profrancuskiej polityki z nienajgorszym rezultatem. Ponadto był on bliskim krewnym i wysokim urzędnikiem elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, co również miało znaczenie dla polityki dworskiej. Wreszcie zaś, obiektywnie biorąc, trudno było na Litwie o lepszego kandydata do urzędu hetmańskiego. Ale oprócz szeregu zalet, dworowi były znane także poważne przeszkody w przekazaniu Radziwiłłowi buławy. Przede wszystkim obawiano się jego chwiejności politycznej, braku zdecydowanego zaangażowania i szczerzej pomocy dla forsowania planów dworskich. Ponadto jego stosunki z elektorem brandenburskim były zbyt ścisłe jak na potrzeby dworu. Sprawą może najbardziej drażliwą były bardzo bliskie związki księcia koniuszego z przywódcą opozycji Jerzym Lubomirskim, z czego dwór zdawał sobie doskonale sprawę<sup>60</sup>.

Mimo to od początku szanse Bogusława Radziwiłła na buławę polną były największe. Z jego ramienia pertraktacje z Ludwiką Marią prowadził Szczęsny Morsztyn — najpierw w Warszawie, potem we Lwowie. Możliwe, iż kandydaturę Radziwiłła popierał początkowo także przywódca stronnictwa francuskiego na dworze, kanclerz wielki litewski Krzysztof Pac, być może zdając sobie sprawę z zysków, jakie mogło przynieść pozyskanie Radziwiłła planom dworu i jego osobistym — walce ze stronnictwem sapieżyńskim<sup>61</sup>. Za księciem koniuszym przemawiał też jego krewny — Michał Kazimierz Radziwiłł<sup>62</sup>, a także wojewoda ruski Stefan Czarniecki<sup>63</sup>. Powszeczeńnie oczekiwano więc przekazania Bogusławowi buławy<sup>64</sup>. Królowa przychyliła się ku tej kandydaturze, ale okazało się, iż ociągać się zaczął sam Radziwiłł. Tłumaczył się, że nie będzie w stanie w pełni wykonywać swojej funkcji ze względu na sprzeciw Sapiehy, a nie chciał wdawać się z nim w konflikt. Możliwe, iż przekonały Radziwiłła argumenty jego najbliższego współpracownika — Jana Mierzeńskiego, który przypominał, że

<sup>59</sup> AGAD, AR dz. IV, teka 26, koperta 363, nr 69: M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Lwów 29 marca 1663.

<sup>60</sup> AGAD, AR dz. IV, teka 9, koperta 93: B. Radziwiłł do (J. Mierzeńskiego?), b.m.d.; drugie *post scriptum* z 19 lutego (1663).

<sup>61</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Warszawa 1 stycznia 1663; tamże: *post scriptum* do listu z 21 marca 1667; Bibl. Czart., rkps 413, nr 15: K. Pac do M. K. Paca, b.m. i d.; w częściowo szyfrowanym liście pisał on: „widząc nieochotę WHWM Pana w tej konkurencyjej, zawiodłem się był za księciem koniuszym, ale zdesperawwszy, że go to nie spotka — nie mogłem przed drugimi *deesse* WM Panu”.

<sup>62</sup> AGAD, AR dz. IV, teka 26, koperta 363, nr 69: M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Lwów 29 marca 1663.

<sup>63</sup> AGAD, dok. papierowe, nr 33<sup>2</sup>3: S. Czarniecki do B. Radziwiłła, Lwów 6 kwietnia 1663.

<sup>64</sup> AGAD, AR dz. V, nr 5226: J. K. Hlebowicz do B. Radziwiłła, Zastaw 8 stycznia 1663; tamże, nr 9646: J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wilno 18 lutego 1663.

urząd hetmański niemal dziedzicznie sprawowany był przez Radziwiłłów, że pomoże to w pertraktacjach z wojskiem o dług 100 tysięcy, że wreszcie umożliwi to podźwignięcie się polityczne i ekonomiczne Radziwiłła na Litwie. W tej sytuacji pertraktacje o buławę trwały nadal<sup>65</sup>. Od maja szanse Radziwiłła zmalały jednak wydatnie. Związane to było z rozbiem przez Michała Kazimierza Paca, obożnego litewskiego, konfederacji lewego skrzydła i objęciem nad nim dowództwa. Z listu Szczęsnego Morsztyna z 18 maja 1663 r. wynika, że nie Krzysztof Pac był twórcą projektu dania buławy swemu krewniakowi, ale pomysł taki był żywo dyskutowany w otoczeniu króla i starano się zjednać dlań kanclerza wielkiego litewskiego<sup>66</sup>. Być może pomysł nadania buławy Michałowi Kazimierzowi Pacowi wyszedł od królowej, uchodzącej potem za jego protektora, a nie widzącej szans na porozumienie z Bogusławem Radziwiłłem. Nie można wykluczyć jednak, że to sam Krzysztof Pac zręcznie popierał krewnego, jednocześnie obojętnością wprowadzając w błąd swych przeciwników. Już 23 maja Krzysztof Pac wyraźnie pisał do Michała Kazimierza Paca: „A że *sors* starszeństwa z woli Bożej i dobrej wojska ku WM Pana inklinacyjej na WM Pana padła, acz wiem, że to być musi *cum dispendio* szczupłych fortun WM Pana, atoli nie lza się boskiej sprzeciwić dyspozycyjej, która daje pole WM do przysługi JKM i Rzeczypospolitej”<sup>67</sup>. Było to już wyraźne namawianie do przyjęcia buławy polnej i od tej pory Krzysztof Pac zdecydowanie popierał swego krewnego, rezygnując z kandydatury Bogusława Radziwiłła. Mimo to królowa w dalszym ciągu zwlekała z rezygnacją hetmana polnego i trwały pertraktacje z rezydentem Bogusława Radziwiłła — Szczęsnym Morsztynem. Prócz buławy polnej doszła jeszcze sprawa województwa smoleńskiego wakującego po śmierci Adama Macieja Sakowicza i ekonomii mohylewskiej. Za wszystkie te nadania królowa żądała 100 tys. zł., co Morsztyn uważał za stosunkowo dobry interes<sup>68</sup>. Innego zdania był sam Bogusław Radziwiłł, który uważał, że województwo smoleńskie i Mohylew nie są tyle warte, bo nie wiadomo komu przyszły traktat pokojowy polsko-rosyjski przyzna te tereny,<sup>69</sup> a ponadto brał pod uwagę istniejące od początku XVII w. prawo zabraniające dysydentowi obejmować urząd wojewody smoleńskiego, o czym jeszcze latem 1662 r. poinformował go Krzysztof Pac<sup>70</sup>. Zapewne także Radziwiłł dobrze orientował się w czym naprawdę tkwi sedno zagadnienia. W rzeczy samej nie tylko o pieniądze szło Ludwice Marii. Jak słusznie zauważył Adam Kersten, „w wypadku najwyższych urzędów płacenie za nie *in parata pecunia* było elementem drugorzędnym wobec składanych jednocześnie zobowiązań. Pieniądze były tylko dodatkiem do umowy, która miała królowi zapewnić swobodne dysponowanie nadawanym stanowiskiem”<sup>71</sup>. Tak było

<sup>65</sup> AGAD, AR dz. IV, teka 9, koperta 93, B. Radziwiłł do (J. Mierzeńskiego?), b.m.d.; tamże, drugie *post scriptum* z 19 lutego (1663); tamże, dz. V, nr 9646: J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Wiłkomierz 7 marca 1663.

<sup>66</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Lwów 18 maja 1663.

<sup>67</sup> Bibl. Czart., rkps 156, nr 49.

<sup>68</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Lwów 18 maja 1663.

<sup>69</sup> AGAD, AR dz. IV, kopie, teka 2, nr 21, k. 634—634v: B. Radziwiłł do S. Morsztyna, Królewiec 25 czerwca 1663.

<sup>70</sup> AGAD, AR dz. V, nr 11208: K. Pac do B. Radziwiłła, Warszawa 24 lipca 1662.

<sup>71</sup> A. Kersten, *Walka o pieczęć*, „Sobótka” t. XXX, 1975, nr 2, s. 278.

też w przypadku Radziwiłła. Przede wszystkim żądano od niego, aby dał asekurację, że we wszystkim będzie się stosował do woli królestwa i wykonywał bez wahania ich rozkazy. Ponadto miał osobiście stawić się na dworze, aby tam sfinalizować pertraktacje<sup>72</sup>. Nie ulegało wątpliwości, że Radziwiłł będzie musiał porzucić służbę u elektora i na stałe przenieść się do Rzeczypospolitej. Wszystkie te żądania były dla królowej tym potrzebniejsze, że Radziwiłła ciągle łączono z osobą Jerzego Lubomirskiego. Ludwika Maria żądała więc od Radziwiłła zerwania z Lubomirskim i — jak pisał sam książę koniuszy — „największy o to na mnie hałas, że mnie z panem marszałkiem koronnym powadzić nie mogą”<sup>73</sup>. Sprawę tę skomplikował list otrzymany przez Jana Kazimierza w kwietniu 1663 r., w którym anonimowy autor donosił, że Lubomirski planuje pozbawienie króla oparcia w rządach poprzez odebranie urzędów stronnikom elekcji, albo nawet detronizację. Na miejsce usuniętych stronników dworskich Lubomirski miał zamiar desygnować zupełnie oddanych sobie ludzi. Między innymi Bogusław Radziwiłł miał zostać hetmanem polnym litewskim, a jego najbliższy współpracownik — Jan Mierzeński — podkanclerzym litewskim, po usunięciu Krzysztofa Paca i przejęciu pieczęci wielkiej przez Aleksandra Naruszewicza<sup>74</sup>. Niezależnie od faktu, czy rzeczywiście Lubomirski planował tak daleko idącą „reorganizację”, nie ulega wątpliwości, że list ten musiał wywrzeć duże wrażenie na dworze i niekorzystnie wpłynąć na szanse otrzymania buławy polnej przez Radziwiłła. Mimo wszystko, istniał jeszcze cień szansy, gdyby zdecydował się on na osobiste spotkanie z Ludwiką Marią. Do tego jednak nie doszło. Być może rację miał anonimowy autor piszący, iż „od księcia JM koniuszego jako groch od ściany odpadają wszystkie tencacje i oferty, *per virtutem* chce rość *in Rempublika*, a nie *per illicita*; wie o tym dobrze, że w obietnicach go zawiodą i już panu obożnemu litewskiemu *destinatur* buława — Książę JMP koniuszy *constantiam suam* w dotrzymanywaniu przyjaźni JMP marszałkowi koronnemu [Jerzemu Lubomirskiemu — przyp. A. R.] już *probavit* i dalej onę *sancte* trzymać obiecuje”<sup>75</sup>. Wszystko wskazuje bowiem, iż głównym powodem wahań Radziwiłła była niechęć do składania dworowi asekuracji, która krępowałaby jego działalność polityczną. Ponadto można się domyślać, że mógł mieć na to wpływ także związek z Lubomirskim, dla którego Radziwiłł był pożądanym i cennym sojusznikiem i z którym utrzymywał bliskie kontakty<sup>76</sup>. Przebywający we Lwowie dwór raz jeszcze przekonał się, że Radziwiłł nie zamiera porzucić Lubomirskiego, gdy marszałek wielki koronny oznajmił, iż wie od Radziwiłła o

<sup>72</sup> AGAD. AR dz. IV, teka 9, koperta 93: B. Radziwiłł do (J. Mierzeńskiego?), b.m.d., drugie *post scriptum* z 19 lutego (1663).

<sup>73</sup> Tamże.

<sup>74</sup> Bibl. Ossol., rkps 237, k. 129, 131: Relacja o JM Panu Marszałku w. koronnym. b.d.; inne odpisy Bibl. Czart. rkps 399, k. 405—407: Kopia listu pewnego do króla JM oraz Kopia listu pewnego do króla JM *de data* 13 kwietnia 1663; WAP Poznań. spuścizna Pawła Oniasza, rkps 61 b, s. 820: Akta braci czeskich w Wielkopolsce. Por. też J. Bąkowska, op. cit., s. 54 n. 1f

<sup>75</sup> Bibl. PAN Kraków, rkps 1065, s. 433—434.

<sup>76</sup> AGAD. AR dz. V, nr 8658: J. Lubomirski do B. Radziwiłła, Rzeszów 3 maja 1663; tamże, nr 8666: S. Lubomirski do B. Radziwiłła, Lwów 13 kwietnia 1663.

planowanym przyjeździe do Polski księcia d'Enghien z wojskiem francuskim<sup>77</sup>. W tej sytuacji już w liście szyfrowanym z 8 czerwca Szczęsny Morsztyn słusznie doniósł Radziwiłłowi, iż „buławy słaba nadzieja, chyba żeby się rzeczy w Litwie znowu pomieszały”<sup>78</sup>. Trudno jednak było na to liczyć. Coraz pewniejsze stawało się zwycięstwo w wyścigu po buławę Michała Kazimierza Paca. Co prawda Morsztyn sądził, że można by skłonić go do rezygnacji z ubiegania się o ten wakans, ale było to mało prawdopodobne zważywszy na zdecydowane już stanowisko w tej sprawie kanclerza Krzysztofa Paca<sup>79</sup>. Ponadto Bogusław Radziwiłł uczynił w lipcu 1663 r. kolejny krok dyskredytujący go w oczach Jana Kazimierza, gdy podjął się roli mediatora między konfederatami z prawego skrzydła armii litewskiej a królem<sup>80</sup>. W tej sytuacji już w lipcu sprawa buławy była raczej przesądzona, choć król nie chciał oficjalnie przekazać jej Pacowi, oczekując na wyjaśnienie się sytuacji na Litwie i rozwiązanie konfederacji prawego skrzydła<sup>81</sup>. Pewne komplikacje stwarzała także postawa samego Paca. Jego kandydatura wypłynęła stosunkowo późno, gdyż dopiero w maju 1663 r. Pac miał dosyć duże doświadczenie wojskowe, długie lata służąc jako towarzysz, aby od 1659 r. dowodzić lewym skrzydłem armii litewskiej. Nie był to jednak wybijający się zdolnościami dowódca, a swoje awanse zawdzięczał głównie wpływom krewnego — Krzysztofa Paca. Kandydatura Michała Kazimierza Paca nie spotkała się ze sprzeciwem królestwa, gdyż był to człowiek bardzo blisko związany z dworem i wiernie realizujący jego politykę. Prócz tego znacznie wzrosło jego znaczenie po rozbięciu związku lewego skrzydła. Ale Pac był stosunkowo ubogi, co obniżało jego wartość jako hetmana<sup>82</sup>. Zważywszy na ogromne trudności skarbowe Rzeczypospolitej hetmani musieli dysponować dużymi sumami pieniędzy na przynajmniej częściowe pokrywanie zaległych żołdów i tym samym utrzymanie armii do czasu wpłynięcia poborów. Wobec dysponującego ogromnymi majątkami Pawła Sapiehy biedny Michał Kazimierz Pac nie byłby w stanie reprezentować odpowiedniej siły, aby rywalizować z nim i utrzymać armię w posłuszeństwie wobec dworu. Żeby temu zaradzić już w maju Jan Kazimierz obiecał nadać Pacowi ekonomię mohylewską<sup>83</sup>. Ponadto na dworze powstał projekt ożenienia Paca z posażną panną. Już w końcu maja Benedykt Olszewski donosił, że wybór padł na młodszą córkę starosty żmudzkiego Jerzego Karola Hlebowicza i Katarzyny Radziwiłłówny — Krystynę<sup>84</sup>. Nie wiadomo z jakich powodów do związku tego nie doszło. Powstał wtedy projekt ożenienia Paca z naj-

<sup>77</sup> W. Czermak, *Sprawa Jerzego Lubomirskiego w roku 1664*, [w:] *Ostatnie lata Jana Kazimierza*, oprac. A. Kersten, Warszawa 1972, s. 205.

<sup>78</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła list szyfrowany b.m.i.d. (prawdopodobnie z 8 czerwca 1663 r.).

<sup>79</sup> Tamże: tenże do tegoż, *post scriptum* do listu z 28 lipca 1663.

<sup>80</sup> AGAD, AR dz. V, nr 11208: K. Pac do B. Radziwiłła, Lwów 20 lipca 1663.

<sup>81</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, *post scriptum* do listu z 28 lipca 1663.

<sup>82</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła *post scriptum* do listu z 21 marca 1667.

<sup>83</sup> Bibl. Czart., rkps 156, nr 51: K. Pac do M. K. Paca, b.m. 27 maja 1663.

<sup>84</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10816: B. Olszewski do B. Radziwiłła, Kalnica 30 maja 1663.



bogatszą panną na Litwie — córką Janusza Radziwiłła Anną Marią, pozostającą pod opieką Bogusława Radziwiłła. Co więcej, Radziwiłłówna nie była przeciwna temu małżeństwu, zastrzegając jednak podobno, że wyjdzie za Paca tylko wtedy, gdy zostanie on hetmanem<sup>85</sup>. Oczywiście małżeństwo to niebawem wzmocniłoby pozycję Paca i dwór czynił wysiłki, aby do niego doprowadzić. Pomagali mu w tym: Michał Kazimierz Radziwiłł, Stanisław Potocki z żoną i Krzysztof Pac. Potoccy, jako bliscy krewni Radziwiłłówny, chcieli przy tym pozbawić opieki nad nią Bogusława Radziwiłła, co ułatwiłoby dysponowanie ręką i majątkiem księżniczki<sup>86</sup>. Rozważano także, choć nie wiadomo dokładnie w którym momencie, możliwość ożenku Paca z bogatą jedynaczką Krystyną Zebrzydowską, córką kasztelana lubelskiego Franciszka Floriana i Anny Zofii Zenowiczówny<sup>87</sup>. Wszystkie te zabiegi spełzyły ostatecznie na niczym. Trudności sprawiał sam Michał Kazimierz Pac, ociągając się z wyrażeniem zgody na objęcie buławy polnej, proponując w zamian przekazanie jej Połubińskiemu<sup>88</sup>. Przybyli w czerwcu do Lwowa posłowie wojska lewego skrzydła przedłożyli propozycję przekazania buławy kanclerzowi Krzysztofowi Pacowi<sup>89</sup>. Nikt na dworze nie traktował tego poważnie, a sam zainteresowany zaangażowany był całkowicie forsowaniem kandydatury swego krewnego i z całą pewnością zaaranżował wystąpienie posłów wojskowych dla podkreślenia swej pozycji<sup>90</sup>. Jeszcze mocniej przyczyniał się za Michałem Kazimierzem Pacem biskup wileński Jerzy Białozor<sup>91</sup>. Sądzić można, że oboźny litewski zrozumiał wreszcie przed jaką stoi szansą i zgodził się na przyjęcie buławy. Co więcej, nasuwa się przypuszczenie, że świadomie zaczął do niej dążyć. Mimo rozkazów króla, początkowo powstrzymywał dywizję lewego skrzydła od marszu do Lwowa, a następnie ociągał się długo z marszem ku granicy rosyjskiej. Możliwe, że miało to wpłynąć na decyzję króla odnośnie przekazania buławy polnej, w każdym razie przypomina analogiczne posunięcia Pawła Sapiehy z początku 1656 r., gdy zabiegał on o godności wojewody wileńskiego i hetmana wielkiego litewskiego wakujące po Januszu Radziwiłł<sup>92</sup>. W rezultacie we wrześniu 1663 r. król zdecydował się przekazać Pacowi buławę polną, ekonomię mohylewską oraz województwo smoleńskie<sup>93</sup>.

Równie długo i ostro toczyły się przetargi o urząd podskarbiego litewskiego. Tu krąg pretendentów był jeszcze szerszy i zróżnicowany poli-

<sup>85</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, b.m.d. (list szyfrowany prawdopodobnie z 8 czerwca 1663).

<sup>86</sup> Tamże: tenże do tegoż, *post scriptum* do listu z 12 lipca 1663.

<sup>87</sup> Bibl. Czart., rkps 158, nr 200: K. Pac do (M. K. Paca?), 1664 (data błędna!).

<sup>88</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, *post scriptum* do listu z 28 lipca 1663; Bibl. Czart., rkps 413, nr 15: K. Pac do M. K. Paca, b.m.i d.

<sup>89</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Lwów 8 czerwca 1663.

<sup>90</sup> Bibl. Czart., rkps 413, nr 15: K. Pac do M. K. Paca, b.m. i d.

<sup>91</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, *post scriptum* do listu z 28 lipca 1663.

<sup>92</sup> A. Rachuba, *Paweł Sapieha wobec Szwecji i Jana Kazimierza (IX 1655—II 1656). Przyczynę do postawy magneterii w okresie „potopu”*, „Acta Baltico-Slavica” t. XI, 1977, s. 103 nn.

<sup>93</sup> *Listy Jana Kazimierza do Ludwiki Marii*, s. 18: Jan Kazimierz do Ludwiki Marii, w obozie pod Nietyszyńcami 30 września 1663.

tycznie. I tak wiemy, że ubiegali się o podskarbstwo: blisko związany z dworem pisarz litewski Andrzej Kotowicz<sup>94</sup>, popierany przez Krzysztofa Paca wojewoda brzeski Kazimierz Ludwik Jewłaszewski<sup>95</sup>, wojewoda trocki Mikołaj Stefan Pac — rodzony brat Krzysztofa<sup>96</sup>, podkomorzy litewski Feliks Jan Pac — daleki krewny Krzysztofa<sup>97</sup> i referendarz litewski Cyprian Paweł Brzostowski<sup>98</sup>. Byli to w zasadzie ludzie związani z dworem i jego polityką. Prócz nich kandydaturę swą zgłosił długie lata związany z opozycją starosta żmudzki Jerzy Karol Hlebowicz<sup>99</sup>, zapewne popierany przez Pawła Sapiehę. Królowa zdecydowanie przeciwna była Hlebowiczowi, obawiając się „nieznośnego usposobienia i nienasyconej jego chciwości; na takim urzędzie mógłby on narazić na ruinę i Litwę, i całą sprawę elekcji”<sup>100</sup>. Po odrzuceniu kandydatury Hlebowicza wydawało się, że urząd podskarbiego obejmie któryś z wyżej wymienionych stronników dworu, przy czym niewątpliwie największe szanse dawano popieranemu przez Krzysztofa Paca Jewłaszewskiemu. Ostatecznie jednak urząd ten otrzymał we wrześniu 1663 r. kuchmistrz litewski Hieronim Kryszipin Kirszensztein, o którego staraniach brak było wcześniej wzmianki. Był to niewątpliwie kandydat Ludwiki Marii<sup>101</sup>.

W ten sposób wakujące po śmierci Gosiewskiego urzędy dostały się w ręce ludzi związanych blisko z dworem. Znaczyło to, że dwór nie zamierza pozyskiwać tak znacznymi urządami ludzi niepewnych, a koncentruje się raczej na stworzeniu w oparciu o Paców silnego stronnictwa dworskiego, które będzie bezwzględnie popierało jego politykę. Takie rozdanie wakansów wzbudziło jednak silne niezadowolenie odrzuconych kandydatów i przysporzyło dworowi kłopotów w sytuacji, gdy potrzebne było zgodne współdziałanie społeczeństwa w czasie wyprawy Jana Kazimierza na Rosję. Przede wszystkim zawiedziony w swych nadziejach hetman wielki litewski Paweł Sapieha nie kwapił się z wysłaniem prawego skrzydła armii na pomoc królowi, a tym bardziej nie zamierzał osobiście uczestniczyć w zbliżającej się kampanii<sup>102</sup>. Ponadto odżyły ponownie animozje między hetmanami litewskimi, co wyraźnie paraliżowało działanie armii i zmniejszało jej wartość bojową. Niewiele brakowało, aby doszło do rozejścia się dywizji sapieżyńskiej<sup>103</sup>. Ponadto Sapieha wszczął jesienią 1663 r. akcje

<sup>94</sup> AGAD, -AR dz. V, nr 5226: J. K. Hlebowicz do B. Radziwiłła, Zasław 8 marca 1663.

<sup>95</sup> Tamże, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Warszawa 1 stycznia 1663.

<sup>96</sup> Tamże.

<sup>97</sup> WAP Kraków, Arch. Potockich domowe, D-151: A. Kotowicz do A. Lubomirskiego, b.m. i d.

<sup>98</sup> AGAD, AR dz. V, nr 10038: S. Morsztyn do B. Radziwiłła, Lwów 30 lipca 1663.

<sup>99</sup> Tamże.

<sup>100</sup> Bibl. Ossol., rkps 2984, k. 72 (tłum. z franc.): A. de Lumbres do Ludwika XVI, Warszawa 22 maja 1664.

<sup>101</sup> *Listy Jana Kazimierza do Ludwiki Marii*, s. 18: Jan Kazimierz do Ludwiki Marii, z obozu pod Nietyszyńcami, 30 września 1663.

<sup>102</sup> Bibl. Ossol., rkps 228/II, k. 115v: Kopia listu pewnej osoby do Wielkiej Polski pisanego ode dworu. b.m. i d.; tamże, rkps 2983, k. 67: K. Pac do Ludwiki Marii, b.m. 5 grudnia 1663.

<sup>103</sup> Bibl. PAN Kraków, rkps 1065, s. 514—517: S. Wojeński do J. Lubomirskiego, Warszawa 26 listopada 1663; AGAD, AR dz. IV, teka 5, koperta 56, nr 300: B. Ra-

zmierzającą do przejścia roli przywódcy obozu profrancuskiego lub zasiania rozdzwiewu między Francją a obozem dworskim w Rzeczypospolitej. Wiązało się to z misją biskupa gracjanopolińskiego Teodora Skuminowicza, wysłanego przez Sapiehę do Ludwika de Condé z propozycją osobistego ubiegania się o tron w Polsce i co za tym idzie, rezygnacji z kandydatury jego syna — forsowanego przez dwór warszawski Juliusza Henryka d'Enghien. Misja ta była zaskoczeniem dla Paryża i rzeczywiście wprowadziła element podejrzliwości w stosunkach między Ludwikiem XIV a Ludwiką Marią<sup>104</sup>.

Prócz Sapiehy zdecydowanie antydworskie stanowisko zajęli: kasztelan wileński Michał Kazimierz Radziwiłł, wojewoda trocki Mikołaj Stefan Pac, starosta żmudzki Jerzy Karol Hlebowicz i pisarz polny litewski Aleksander Hilary Połubiński. Występowali oni przeciw planom wzmocnienia władzy królewskiej i elekcji *vivente rege* kandydata francuskiego<sup>105</sup>. Nie ulega wątpliwości, że podłożem niezadowolenia była przegrana batalia o wakanse, z czego zdawano sobie na dworze sprawę<sup>106</sup>. W połowie grudnia 1663 r. do Warszawy dotarły mgliste wieści o zawiązanym na Litwie porozumieniu, w którym prócz wymienionych wyżej osób czołową rolę odgrywali: Bogusław Radziwiłł, Paweł Sapieha, podkanclerzy litewski Aleksander Naruszewicz i prawdopodobnie kasztelan brzeski Malcher Stanisław Sawicki. Jasno z tego wynika, że pod antydworskim sztandarem zjednoczyło się stronnictwo sapieżyńskie z radziwiłłowskim. Powstanie tego obozu wiązało się z akcją podjętą przez cesarza Leopolda I, elektora brandenburskiego Fryderyka Wilhelma, króla Danii Fryderyka III i księcia brunszwicko-lüneburskiego Jana Fryderyka, a znajdującą zwolenników także w przywódcach opozycji koronnej — Jerzym Lubomirskim i Janie Leszczyńskim. Celem akcji było wysunięcie kandydatury księcia brunszwicko-lüneburskiego do tronu polskiego i niedopuszczenie do elekcji Francuza<sup>107</sup>. Była to groźna dla planów dworskich koalicja, a szczególnie niepokój wzbudzać musiał udział w niej — prócz opozycji koronnej — potężnych Radziwiłłów i Sapiehów. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że taka postawa Litwinów w dużej mierze była wynikiem polityki dworu, jego ostatnich nominacji na rzecz Paców i ich popleczników. Pominiecie stronników sapieżyńskich i Radziwiłłów przy nadaniu wysokich

---

dziwiłł do J. Mierzeńskiego, Królewiec 31 grudnia 1663; tamże, dz. V, nr 1867; J. Cedrowski do B. Radziwiłła.

<sup>104</sup> A. de Lumbres, *Relations...*, s. 228; Bibl. Ossol., rkps 2983, k. 209; L. de Condé do bpa gracjanopolińskiego, 1663 r. Por. M. d'Aumale, *Histoire des Princes de Condé* t. VII, Paris 1896, s. 222; T. Korzon, *Dola i niedola*, s. 209 n.

<sup>105</sup> Bibl. PAN Kr., rkps 1065, s. 398; AGAD, AR dz. IV, teka 27, koperta 364. M. K. Radziwiłł do B. Radziwiłła, Nieśwież 24 listopada 1663; tamże dz. V, nr 10258; A. Naruszewicz do B. Radziwiłła, Hanuszyszki 26 grudnia 1663, tamże, nr 11214; M. S., Pac do B. Radziwiłła, Wilno 6 grudnia 1663; Bibl. PAN Kraków rkps 1065, s. 409—410; tenże do tegoż, b.m. i d.

<sup>106</sup> Bibl. Ossol., rkps 2983, k. 233; A. de Lumbres do H. de Lionne, Warszawa 14 grudnia 1663.

<sup>107</sup> Tamże oraz rkps 2984, k. 17; tenże do Ludwika XIV, Warszawa 24 stycznia 1664; K. Waliszewski, *Polsko-francuskie stosunki*, s. 259; P. Des Noyers do J. Caillet, b.m. 14 grudnia 1663; A. de Lumbres, *Relations...*, s. 229 n.; por. W. Czermak, *Sprawa Lubomirskiego*, s. 120.

urzędów państwowych, mimo słuszych intencji dworu, wycisnęło piętno na jego pozycji na Litwie. Wskazywało to, że bez pozyskania litewskich malkontentów dwór nie będzie w stanie na dłuższą metę realizować swej polityki. Toteż aż do lata 1664 r. król i królowa czynili gorączkowe zabiegi w celu pozyskania opozycji litewskiej lub jej zneutralizowania; tym samym rezygnowali z polityki pomijania byłych malkontentów przy rozdawaniu wakansów.

W sumie stwierdzić należy, iż nie sposób jednoznacznie określić jakie siły kryły się za plecami morderców Wincentego Gosiewskiego. Nie wydaje się, aby zabójstwo to było jedynie wynikiem gniewu części skonfederowanego wojska; raczej wojsko to stanowiło tworzywo zapalne wykorzystane tak przez wrogów Gosiewskiego, jak i przeciwników projektu elekcji *vivente rege*. W gronie podejrzanych znalazły się główne osobistości ówczesnego życia politycznego na Litwie — koniuszy litewski Bogusław Radziwiłł i hetman wielki, wojewoda wileński Paweł Jan Sapieha. Można się także domyślać udziału dyplomacji habsburskiej w podburzaniu konfederatów litewskich do wystąpień antydworskich. Śmierć Gosiewskiego była silnym ciosem dla planów elekcyjnych dworu, ale trzeba stwierdzić, iż w ostatecznym rozrachunku mogła ona przynieść dworowi sporo korzyści. Zdyskontowano to przede wszystkim w likwidacji związków wojskowych w Koronie i na Litwie. Jednocześnie zwyciężyła koncepcja (wpływ królowej?) wzmocnienia pozycji dworu w Wielkim Księstwie Litewskim poprzez powierzenie wakujących po Gosiewskim godności hetmana polnego (władza nad częścią wojska) i podskarbiego wielkiego (nadzór nad finansami) ludziom jemu oddanym, z pominięciem niepewnych »królewiał« litewskich.

Okazało się jednak, że obrażeni za pomijanie ich przy wakansach magnaci potrafili skutecznie paraliżować plany dworu i zmusili go w pewnym stopniu do liczenia się z ich stanowiskiem. W konsekwencji dwór musiał zrezygnować z planów wzmocnienia swej pozycji na Litwie drogą budowy własnego stronnictwa w oparciu o Paców. W przyszłości Jan Kazimierz będzie się starał — prócz Paców — mieć po swojej stronie, lub przynajmniej neutralizować, frakcję sapieżyńską albo radziwiłłowską. Było to szczególnie potrzebne w nadchodzącej rozgrywce z przywódcą malkontentów — Jerzym Lubomirskim.

Анджей Рахуба

## УБИЙСТВО ВИНЦЕНТИЯ ГОСЕВСКОГО И ЕГО ПОЛИТИЧЕСКИЕ ПОСЛЕДСТВИЯ

Завершившиеся неуспехом попытки форсировать реформы государства на сеймах 1661 и 1662 гг. не разочаровали двора. Изменились лишь цели и методы. Внимание было сосредоточено на избрании *vivente rege* французского кандидата. С лета 1662 г. главную роль в планах двора начинает играть Винцентий Госевски, великий подскарбий и польный гетман литовский. Привлеченный на сторону королевы Людвиги Марии, он взялся за ликвидацию конфедерации войска литовского, что должно было составлять этап в употреблении его к вооруженному проведению планов двора. К деятельности Госевского отрицательно относились отечественная оппозиция и габсбургская дипло-

матия. Недовольной оказалась также и армия. В результате нарастающего недоумения между литовскими конфедератами и Госевским дошло 29 XI 1662 г. до убийства польного гетмана и сотрудничавшего с ним маршала литовской конфедерации Казимежа Жеромского группой конфедератов. Это была не только внезапная вспышка гнева части армии. Кажется, хотя и нет для этого однозначных доказательств, что за спиной армии стояли и инспирировали это убийство более серьезные силы: великий гетман литовский Павел Ян Сапега — долголетний враг Госевского и замыслов двора конюший литовский Богуслав Радзивилл — опасавшийся Госевского по личным мотивам, а также габсбургская дипломатия, решительно враждебная профранцузской ориентации варшавского двора и имевшая на Литве относительно большое влияние.

Убийство Госевского нашло широкий отклик и принесло в итоге столь желанное двором расторжение военных конфедераций в Короне и Литве. Одновременно создались для двора шансы на укрепление позиции в Литве путем соответственной раздачи вакансий после Госевского. Несмотря на ходатайство радзивилловской и сапежинской партий, двор передал их преданным полностью себе лицам: булаву Михалу Казимежу Пацу, а подскарбиевские ключи Иерониму Крышпину-Киршенштейну. Это вызвало недовольство литовской оппозиции, которая теснее связалась с Ежим Любомирским и поддержала кандидатуру к польскому престолу князя Брауншвейгского и Лüneбургского Яна Фридерика, выдвинутую Австрией, Бранденбургией и Данией. В результате двор был вынужден серьезно изменить свою политику и примириться с литовской оппозицией, отказываясь обходить ее при раздаче вакансий.

Andrzej Rachuba

## L'ASSASSINAT DE VINCENT GOSIEWSKI ET SES CONSÉQUENCES POLITIQUES

La cour royale avait essayé d'imposer des projets de réformes aux diètes de 1661 et 1662, mais ces tentatives s'étaient soldées par un échec qui, cependant, ne l'avait pas découragée. Seuls les buts et les méthodes avaient changé. On se concentra sur l'élection vivente rege, d'un candidat français. A partir de l'été 1662 ce fut Vincent Gosiewski, grand trésorier et hetman de camp lituanien qui joua le rôle principal dans les projets de la cour. Acquis à la reine Louise-Marie, il s'engagea à dissoudre la confédération de l'armée lituanienne, ce qui devait constituer une première étape qui permit d'utiliser ces forces dans une intervention armée pour réaliser les projets de la cour. L'activité de Gosiewski était mal vue de l'opposition polonaise et la diplomatie habsbourgeoise. L'armée était mécontente. Les malentendus entre les confédérés lituaniens et le hetman s'étant envenimés, celui-ci ainsi que son collaborateur Casimir Żeromski, maréchal de la confédération lituanienne, furent assassinés le 21.XI 1662 par un groupe de confédérés. Ce n'était pas un acte impulsif de violence dicté par la colère. Il semble, quoique les preuves manquent à l'appui, que des forces plus puissantes aient inspiré et épaulé cet assassinat. Il s'agirait de Paul Jean Sapieha, grand hetman de Lituanie, depuis des années l'ennemi de Gosiewski et des projets royaux, Bogusław Radziwiłł, grand écuyer de Lituanie, qui craignait Gosiewski pour des raisons personnelles, et la diplomatie autrichienne hostile à l'orientation française de la cour de Varsovie et possédant de fortes influences en Lituanie.

L'assassinat de Gosiewski eut des résonances prolongées et, en fin de compte, apporta la dissolution, tant désirée par la cour, des confédérations militaires. La cour eut également l'occasion de renforcer sa position en Lituanie, en distribuant les postes vacants à la mort de Gosiewski. Malgré les efforts du parti de Radziwiłł et de celui de Sapieha, la cour les avait accordés à des personnes qui lui étaient entièrement dévoués: le bâton de maréchal à Michel Casimir Pac et les clés de trésorier à Jérôme Crispin Kirszensztejn. L'opposition

---

lituanienne en éprouva du mécontentement et s'attacha encore plus étroitement à Georges Lubomirski en soutenant la candidature au trône de Pologne de Jean-Frédéric, duc de Brunswick et Lünebourg, candidature proposée par l'Autriche, le Brandanbourg et le Danemark. La campagne de Russie ayant échoué (1663—1664) la cour dut modifier en grande partie sa politique et se réconcilier avec l'opposition lituanienne, en renonçant à l'écartier des postes vacants.